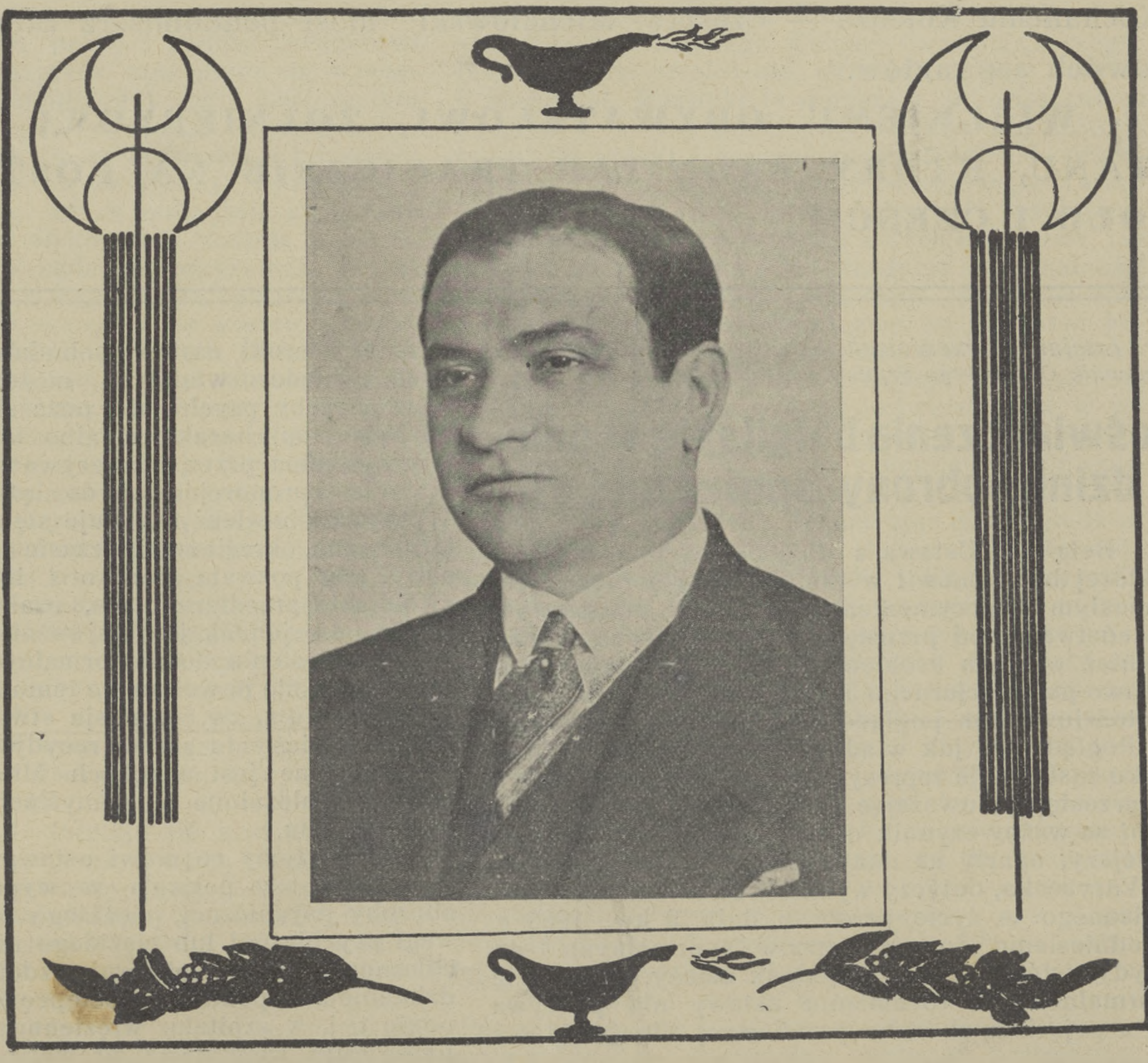
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 7 (16). **WARSZAWA — LIPIEC 1934.** **Rok II.**



Ś. P. BRONISŁAW PIERACKI Gen. Bryg. i Minister Spraw Wewnętrznych padł na posterunku w dn. 15. VI. 1934 r.

* * *

W oddaniu ostatniej posługi i eksportacji zwłok ś. p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Generała W.P. BRONISŁAWA PIERACKIEGO — **Żołnierza Pierwszej Brygady, który niejednokrotnie okryty ranami krwawił na polach walk o Polskę Niepodległą, a następnie w nieustannym trudzie całego życia, czy to jako poseł na Sejm, czy jako odkomenderowany do różnych prac Rządu, w szczególności zaś jako Minister Spraw Wewnętrznych państwa, tej Polski wielkość i potęgę budował** — wzięła udział wraz z całą Polską, okrytą żałobą i wstrząśniętą do głębi straszliwą zbrodnią skrytobójczego morderstwa, Straż Więzienna.

Dyrektor Departamentu Karnego, Główny Inspektor Straży Więziennej, Tadeusz Krychowski oraz delegacja wyższych funkcjonarjuszów Straży wzięła udział w uroczystej Mszy Żałobnej w kościele św. Krzyża i w eksportacji, a Kompanja honorowa Straży Więziennej, którą prowadził aspirant Syk, w żałobnym pochodzie, postępując tuż za oddziałami Policji Państwowej.

Wspaniałą wiązankę kwiatów, przepasaną wstęgami, na których widniał napis: „Kochanemu Koledze — Czesław Michałowski“ niósł podkomisarz Straży Więziennej i dwóch aspirantów.

WIELKIEMU OBYWATELOWI, ŻOŁNIERZOWI I MĘŻOWI STANU, KTÓRY PADŁ TAK TRAGICZNIE NA POSTERUNKU — HOŁD I CZEŚĆ!

Dr. Lucjan Korzeniowski
Kierownik Okręgowego Szpitala w Grodzisku Maz.

Doświadczenia belgijskie w dziedzinie obrony społecznej. *)

Belgijska Ustawa z dnia 9 kwietnia 1930 r., o której będę mówił w niniejszym referacie, jest doniosłym eksperymentem w dziedzinie obrony społeczeństwa przed przestępstwem. Jest ona jednak również ważnym krokiem na terenie postępowania sądowo-penitencjarnego i wiąże się ściśle z przewartościowaniem poglądów na karę i na przestępcę. Poglądy te, jak wiadomo, zwracają się w kierunku zastąpienia represyj przez terapję indywidualną przestępcy, uważając osiągnięcie poprawy przez tegoż za ważny czynnik obrony społecznej. Referat niniejszy, oparty na danych zaczerpniętych z pracy Varvaecka, dotyczy wyników od dwóch lat wprowadzonego w życie prawa z dnia 9 kw. 1930 r. w odniesieniu do przestępców anormalnych i do recydywistów. Zaznaczyć jednak należy, że pojęcie anormalności w rozumieniu ustawy nie pokrywa się z pojęciem choroby psychicznej. Obejmuje ona również szeroki zastęp osobników niezrównoważonych i niedorozwiniętych, niezdradzających objawów choroby psychicznej poza silniej wyrażonemi odchyleniami charakteru albo inteligencji. Ustawa jest wyłomem przez to, że zrywa z pojęciem stosowania izolacji proporcjonalnie do ciężkości przewinienia. Wprawdzie bowiem posługuje się ona terminami internowania, określonemi w czasie przez normy kodeksowe, lecz pozwala szeroko i liberalnie stosować zwolnienie przedterminowe, uzależniając je od poprawy. Co jednak jest najważniejsze — zwolnienie to w odniesieniu do nienormalnych orzeka nie sąd, lecz specjalnie powołana po temu instytucja prawniczo-lekarska t. zw. Komisja stworzona przez prawo. W odniesieniu zaś do recydywistów zwolnienie pozostawione jest w rękach Ministra Sprawiedliwości i uzależnione od pomyślnej opinji kierowników zakładu.

Zobaczymy co mówi ustawa:

Art. 1-szy pozwala w wypadku podejrzenia choroby psychicznej, ciężkiego zaburzenia równowagi psychicznej lub ciężkiego niedorozwoju psychicznego, które odbierają zdolność kierowania działaniem — poddać przestępcę obserwacji w annexie t. j. w szpitalu więziennnym — o ile prawo przewiduje zamknięcie prewencyjne. Obserwacja może być zarządzona w każdej fazie procedury śledczej i decyzja co do niej jest zaskarżalna.

*) Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji do badań kryminalno-biologicznych.

Art. 2-gi określa dalsze losy przestępców, uznanych w toku obserwacji za anormalnych. Władze sądowe orzekają wówczas internowanie. Internowanie to zaś stosuje się w dozach opartych na normach kodeksowych kary wymierzalnej za przestępstwo. Dozy te wynoszą 5, 10 lub 15 lat. Z chwilą decyzji o internowaniu przestępca zostaje przekazany komisji, złożonej z prawników i lekarzy, która wyznacza miejsce internowania i jego warunki, komisja ta orzeka również o następnem zwolnieniu przestępcy.

Art. 3-ci reguluje funkcje i atrybuty wspomnianej komisji. Składa się ona: 1) z urzędnika wyznaczonego przez prezesa sądu apelacyjnego, 2) z adwokata wyznaczonego przez Ministra Sprawiedliwości, 3) z lekarza szpitala centru penitencjarnego t. j. szpitala więziennego psychjatrycznego.

Zainteresowany posiada prawo obrony swych interesów przed komisją przez swego lekarza i swego adwokata. Delegaci patronatów i prokurator królewski asystuje obradom komisji — nie posiada jednak prawa głosu.

Art. 4-ty zajmuje się terminem internowania według 3-ch norm: 5, 10, 15 letnich w/g kwalifikacji prawnej przestępstwa. Jeśli jednak internowany niezależnie od orzeczonego terminu internowania poprawi się, komisja władna jest uwolnić go wcześniej tytułem próby i poddać nadzorowi lekarsko-społecznemu przez czas przez nią wyznaczony, nie krótszy jednak od 1 roku. Jeśli po tym terminie internowany nie wykazuje objawów chorobowych, stojących w sprzeczności z interesem społecznym — zostaje on zwolniony definitywnie. W razie przeciwnym, lub w razie jeśli zwolniony na próbę uchyla się od kontroli—zostaje on spowrotem internowany na żądanie prokuratora. W razie zaś braku poprawy w ciągu 5, 10, lub 15 lat orzeczonego internowania — orzeczone zostaje ponowne internowanie na dalsze 5, 10, lub 15 lat. Procedura przytem powtarza się, to jest władze sądowe żądają opinji lekarza annexu psychjatrycznego przy centrum penitencjarnem, analogicznie jak to było w momencie pierwotnej obserwacji. Kontrola uwolnionych przedwcześnie polega na uczęszczaniu do dyspensarjów psychjatrycznych i instytucji opieki społecznej, jak również na czuwaniu personelu tych instytucji nad krokami uwolnionego.

Art. 23 pozwala na umieszczanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości w instytucjach, przeznaczonych dla internowanych, również tych więźniów, którzy w przebiegu odbywania kary przejawiają chorobę psychiczną. Nie mogą oni jednak pozostawać tam dłużej ponad kres ich kary. Dłuższe zaś internowanie wymaga decyzji sądu, który wymierzył im uprzednio karę.

Art. 56 i 57 K.K. zajmuje się postępowaniem z recydywistami. Ktokolwiek w ciągu 15 lat popełni 3 włamania, każde karane powyżej 6 mies. więzienia poprawczego, zostaje uznany za osobnika o stałej tendencji przestępczej i podlega internowaniu. Internowanie to ograniczone jest w czasie. Minister Sprawiedliwości może bowiem każdej chwlli uwolnić internowanego recydywistę na próbę, może on też zawiesić internowanie — na wypadek pomyślnej opinji zakładu. Ponowne internowanie nie wymaga już popełnienia przestępstwa. Wystarcza bowiem aby zwolniony recydywista uchylał się od nakazanej mu kontroli społecznej, albo też uchylał się od pracy lub też wykraczał przeciw nakazanej mu trzeźwości. Kontrolę sprawują instytucje patronatu, nadzoru i opieki społecznej, przez swych delegatów i socjologów.

Takie są przepisy ustawy.

Jakże wyglądają one w odniesieniu do życia?

Istnieje w Belgji 9 stworzonych przez prawo komisji (Bruksela, Antwerpia, Mons, Gandawa, Charleroi, Liége, Louvain, Namur, Bruges).

Przed nimi odbywają się debaty polemiczne, gdzie przedstawiciele internowanego anormalnego mogą wysłuchać opinji świadków i lekarzy, zwalczać lub bronić propozycji umieszczenia w zakładzie. Jako miejsce internowania może w wypadkach szczególnych orzeczony być zakład prywatny pod warunkiem, iż internowany nie może opuścić go bez zezwolenia komisji. Komisje czynią ekspertyzy, wysłuchują rodzin, i rozważają opinje dyrektorów zakładów, gdy rzecz dotyczy zwolnienia.

Komisja posiada duże uprawnienia: Może ona zwalniać przedterminowo. Doświadczenia pouczają, że przez dwa lata, 1931 i 1932 r. komisje orzekały takie zwolnienia na próbę z całą ostrożnością po zaciągnięciu wszechstronnych opinji kierowników zakładów, gdzie anormalni przebywali, i po szczegółowem zbadaniu warunków przyszłej egzystencji i pracy badanego. Komisje formułują szczegółowo warunki zwolnienia, określają normy kontroli następnej. Warunki te doręczają internowanemu na piśmie. Nierzadko komisji udawało się zaangażować do opieki i kontroli pozazakładowej pracodawcę — który miał zatrudnić zwolnionego. Kwestja dostarczenie pracy zwolnionym była problematem ciężkim, tak ze względu na ich karalność, jak również ze względu na ich tradycję anormalności i na panujący kryzys ekonomiczny. Instytucje kontrolujące zwolnionych obowiązane są nadsyłać komisjom perjodyczne sprawozdania o stanie ich zdrowia i o ich sprawowaniu. Decyzje przeniesienia z jednego zakładu do drugiego również leżą w rękach komisji. Decyzji takich przez 2 lata sprawozdawcze powzięto 97. O pracy komisji sądzić można z tego, iż odbyły one w ciągu 2-ch lat 1931 i 1932 r. 322 posiedzeń, rozpatrując 834 wypadków umieszczenia w zakładach. Jedna tylko komisja Brukselska odbyła 203 seansów. Komisje orzekły w całym kraju 231 zwolnień na próbę z pośród 396 żądanych przez rodzinę, przez zakład lub przez internowanego. Warunki zwolnienia dotyczyły regularnie pracy, abstynencji alkoholowej, poddawania się okresowej kontroli lekarskiej, zakazu opuszczania określonej miejscowości i innych wskazań w zależności od właściwości indywidualnych zwolnionego. Na 231 zwolnień 37 musiało być odwołanych. Powodem odwołania było: popełnienie nowego przestępstwa, uchylenie się od kontroli, złe sprawowanie, nawrót do alkoholu, porzucenie pracy, opuszczenie wyznaczonego miejsca i inne. Z pośród 231 próbnych zwolnień zostało 194 po odbytej próbie orzeczone jako definitywne.

Wykonanie prawa z dnia 9. IV. 1930 r. nie dało się przeprowadzić bez szeregu zróżniczkowanych zakładów. Anormalny materjał przestępczy jest bowiem różnorodny pod względem właściwości psychopatycznych i norm leczniczo-edukatywnych. Obok osobników, dotkniętych wyraźnem schorze-

niem psychicznem, obejmuje on również osobników niezrównoważonych i niedorozwiniętych umysłowo.

Chorych psychicznie lokuje się o ile możności w zakładach państwowych, pozostających, jak wiadomo, w Belgji pod nadzorem Min. Sprawiedliwości. Obrano na to zakłady w Tournai i w Mons, gdzie uprzednio już umieszczono chorych kryminalnych. Drugim typem zakładów są zakłady dla niedorozwiniętych. Istnieje taki zakład w Gandawie. Trzecim zaś typem są zakłady dla niezrównoważonych — zakłady w Merxplas i Forest.

Zorganizowano również specjalny zakład dla anormalnych starców.

Organizuje się zakłady dla monomanów i zboczeńców seksualnych.

Przez 2 lata działania prawa internowanych było w tych zakładach 590 osób.

Rozpatrzymy teraz wyniki nowych przepisów odnośnie do tych przestępców, którzy, odbywając karę orzeczoną prawomocnie, nabawili się zaburzeń psychicznych w więzieniu. Procedura umieszczania takich więźniów w zakładach internujących jest niezmiernie prosta. Lekarz szpitala więziennego, przesyła do wspomnianej już komisji lekarsko-prawniczej raport z wnioskiem o internowanie więźnia, który zachorował psychicznie. Komisja rozpatruje ten raport i przesyła swą propozycję Ministerstwu Sprawiedliwości, które wydaje odnośną decyzję.

Więzień umieszczony zostaje w jednym z zakładów dla anormalnych i oczekuje w nim terminu swej kary. O ile do tego czasu stan jego zdrowia nie poprawi się na tyle, aby z upływem kary można zwolnić go na swobodę, sąd właściwy może orzec internowanie takiego więźnia na 5, 10, lub 15 lat, o ile jest on niebezpieczny pod względem socjalnym. Od tej chwili delikwent podlega już procedurze takiej samej, jak każdy inny anormalny internowany. W zakładach internujących przebywało takich więźniów 208 — przez 2 lata działania ustawy.

Wreszcie do instytucyj obrony społecznej zaliczyć można specjalne zakłady dla recydywistów. Są to już zakłady odrębne. Decyzje internowania ferowane są przez sądy i ograniczone co do czasu. Minister Sprawiedliwości może po zasięgnięciu opinji zakładu zwolnić internowanego na próbę w chwili dowolnej.

Z zakładów takich wymienić należy zakład w Merxplas. Jest to wspaniała instytucja o 86 pięknych, dużych i jasnych pokojach. Zawiera ona sale do pracy, sale rozrywkowe i wypoczynkowe, ogród do spacerów, działki do uprawy roli i urządzenia do ćwiczeń gimnastycznych. Zakładem kieruje Van Ranst. Odczyty, konferencje, rozrywki intellektualne wypełniają czas poza przepisową pracą. Życie w zakładzie nastrojone jest na zgoła inną nutę niż w zakładach karnych, zgodnie, z poglądem, iż internowanie nie jest już karą, lecz środkiem edukatywno-izolacyjnym stosowanym już po jej odbyciu, socjolodzy i nauczyciele pracują w tym zakładzie nad redukcją recydywistów. Lekarze służby antropologiczno-penitencjarnej badają i leczą ich właściwości patologiczne.

Praca jest opłacana w normach od 30 cent. do 70 cent. za godzinę w zależności od jej wydajności i rodzaju. W zakładzie tym jest wprowadzona progresja w zakresie udogodnień i odżywiania.

Kandydaci do przedterminowego zwolnienia— otrzymują nierzadko krótki urlop na próbę.

Rezultaty są bardzo zachęcające. Zarządzono w 103 wypadkach internowanie recydywistów. W $^2/_3$ wypadków czas trwania internowania określony był na 5 lat.

W d. 31. XII. 32 r. było w Merxplas 37 internowanych; 5 recydywistów zostało uwolnionych tytułem próby. Z nich jednego musiano internować ponownie, gdyż porzucił wyznaczoną mu rezydencję.

W r. 1932 nie było żadnej ucieczki z zakładu.

Interesującem jest, że większość internowanych recydywistów nie jest w zupełności wolna od anormalji psychicznych. Z 43 badanych, przybyłych w r. 1932, okazały się u 18 oznaki niedorozwoju umysłowego, zaś u 25 pozostałych oznaki niezrównoważenia psychicznego. Także są doświadczenia stosowania prawa z dnia 9 kwietnia 1930 r. Jak widzimy są one zachęcające i pozwalają wnosić, iż nowe idee przy rozumnem i celowem ujęciu praktycznem prowadzą do pięknych rezultatów. Pozwalają też one przypuszczać, że w odniesieniu do innych kategorji przestępców, nieobjętych wspomnianą ustawą, dałoby się również może osiągnąć wiele na drodze indywidualizacji w postępowaniu penitencjarnem i na drodze zastąpienia t. zw. kary przez środki zmierzające do naprawy jednostki.

Doc. Dr. Ludwik Dworzak.

Opieka nad zwolnionymi więźniami. *)

Jedną z przyczyn wzrostu przestępczości jest brak należytej opieki nad zwolnionymi więźniami, na co już od lat zwraca uwagę literatura penitencjarna.

Ponowne poruszenie tego tematu wielokrotnie już opracowanego można usprawiedliwić tem, że w praktyce postulat opieki nad zwolnionymi z więzienia nie został prawie zrealizowany; należy więc dalej wykazywać wady dotychczasowej organizacji, domagać się skuteczniejszej pomocy ze strony państwa i społeczeństwa, podkreślając, że brak opieki nad zwolnionymi więźniami mści się w postaci zwiększenia przestępczości i że sumy wyłożone na organizację opieki nad zwolnionymi nie są datkiem dobroczynnym lecz zabezpieczeniem przed znacznie większemi stratami.

Rozwiązanie tego problemu nie jest jednak łatwem. Trudność — jak przedstawia Makarewicz („Zbrodnia i kara“) — tkwi w tem, że opieka nad uwolnionymi, nie może być szablonową, nie można jej powierzać urzędnikom bezpieczeństwa, bo przemieni się w dozór policyjny, przynoszący jak najgorsze wyniki, gdyż nie zabezpiecza przed przestępnem działaniem kontrolowanego, a piętnuje go

*) Referat wygłoszony w Warszawie dnia 18. XI. 1933 r. na I-szym Zjeździe Delegatów oddziałów Towarzystwa Opieki nad więźniami.

w opinji otoczenia i uniemożliwia mu powrót do normalnego życia. Żywo tą kwestją zajmował się ostatnio Kongres patronatów we Francji (1933) na którym podkreślono (ref. Dellas), że odrodzenie zwolnionego nie może opierać się jedynie na jego postanowieniu poprawy, gdyż zwolniony nie mogąc znaleść zajęcia staje wobec alternatywy „La Seine ou la prison". (Sekwana albo więzienie).

To, że zwolniony więzień nie może przeważnie znaleść pracy i że dotychczasowa opieka nad nim nawet w drobnej części nie jest w stanie ułatwić mu wejścia na normalne tory życia, jest rzeczą powszechnie znaną. — Ilu zwolnionych wraca do normalnych warunków cyfrowo oznaczyć nie można, jedno jest tylko rzeczą pewną — jak słusznie mówi Starke („Die Behandlung der Gefangenen"), że przeważna część zwolnionych wraca do stosunków

z inicjatywy prywatnej, w Szwecji są trzy zakłady prowadzone przez związek „Centralfireningen" i „Skyddswarnet", w Grecji są 2 schroniska założone przez patronat w Atenach i w Volo (administracja więzienna ma założyć zakłady przejściowe w Salonikach, Patras, Trykala i na Korfu).

W Niemczech jak podaje sam Seyfarth („Fürsorge für Gefangene und Entlassene") powstały schroniska tak państwowe jak również założone przez organizacje prywatne, mają one jednak charakter kwater masowych, a tem samem nie mogą spełniać zadania należytej opieki nad zwolnionymi więźniami. Również biura pośrednictwa pracy w Niemczech nie spełniają należycie swego zadania.

Istnieją jednak w Niemczech pewne zakłady prywatne, dzieła dobroczynności, które rozwijają owocną działalność i tak wymienić należy „Uber-



Kaplica Zakładu dla zwolnionych z więzienia w Neapolu (Fot. z Rivista di diritto penitenziario 1933 r. — Nr. Nr. 5 i 6).

nieuporządkowanych, w szczególności nie znajduje pracy, często nie ma środków utrzymania, a miejsca w przechodniach, kolonjach rolnych i t.d. są tak ograniczone, że opieka nad zwolnionymi więźniami żadnej istotniejszej roli nie odgrywa.

Obecna chwila zasadniczej przebudowy prawa karnego wykonawczego jest momentem najbardziej sposobnym do ponownego podniesienia postulatów reformy opieki nad zwolnionymi. Najlepsza reforma więziennictwa nie da pozytywnych rezultatów, jeśli więzień poprawiony w czasie odbywania kary po wyjściu na wolność spotka jedynie niechęć społeczeństwa, zamknięte drzwi wszelkich warsztatów pracy, niemożność korzystania z wiadomości, które nabył w zakładzie.

Z przeprowadzonej „enquête" przez Association internationale de droit pènal (Revue int. droit pénal 1930 Nr. 1) dowiadujemy się, że istnieje kilka zakładów przejściowych (przeważnie rolnych) w Szwajcarji, we Francji (największy w Couzon-au Mont d'Or), w Anglji istnieją „homes" powstałe

gangstation des Deutschen Hilfsvereins" w Hamburgu; na terenie reńsko-westfalskiego związku więziennego istnieją 23 schroniska dla kobiet ewangelickich i 15 dla katoliczek w Hessen-Nassau powstał „Ferein für Ubergangsheime für entlassene Strafgefangene", który założył w specjalnie nabytym majątku Langwiesen przejściową kolonję rolną. Na Górnym Śląsku „Schlesische Gefängnisgeselschaft" założyło podobną kolonję „Paulinenhof", — związek więzienny w Saksonji utworzył kolonję „Sachsenhof" a związek hanowerski założył zakład przejściowy rolno-przemysłowy „Heidehof Niedersachsen" w Isernhagen. Prócz tego istnieją schroniska państwowe i prywatne, o których poprzednio wspominałem.

Widzimy więc, że na terenie Niemiec jedynie inicjatywa prywatna utworzyła kilkanaście zakładów, spełniających należycie zadanie opieki nad zwolnionymi, gdy jednak zwrócimy uwagę na to, że są to zakłady małe („Paulinenhof" — 60 osób, „Sachsenhof" — 25 osób a „Heidehof" na 12 do 15 osób) i zestawimy ilość łóżek w zakładach przejściowych

z liczbą rocznie zwolnionych skazanych to przyznamy rację pastorowi Seyfarthowi, że jest rzeczą niemożliwą, by towarzystwa prywatne mogły zająć się tysiącami zwolnionych. Pozatem, jak trafnie podniósł na wspomnianym Kongresie patronatów francuskich Em. Dallière, wśród zwolnionych jest wielki odsetek degeneratów, alkoholowych, syfilityków i t.d. którzy wymagają opieki w specjalnie zorganizowanych przytuliskach a umieszczenie tych ludzi w przedsiębiorstwach prywatnych nie prowadzi do celu i przynosi ogromną szkodę dla społeczeństwa.

Potrzebę zorganizowania państwowej opieki nad zwolnionymi i złączenie jej z działalnością towarzystw prywatnych zrozumiano we Włoszech. Już nowy kodeks karny w art. 149 postanawia, że przy każdym Trybunale ma być ustanowiona Rada patronatu, a przepisy art. 12, 13, 14 i 15 normują organizację i określają zakres działalności tych Rad. Nowe ustawodawstwo włoskie zerwało z systemem uciekania się jedynie do dobroczynności społeczeństwa i nałożyło najważniejsze zadanie na Rady patronatów, której członkowie są mianowani na okres 3-ch letni przez Ministra Sprawiedliwości z pośród przedstawicieli władz sądowych, administracyjnych, samorządowych, przedstawicieli handlu, przemysłu, rolnictwa i t. p. Rady Patronatów czerpią środki z „Cassa delle ammende.” Kasa ta istnieje przy dyrekcji generalnej zakładów karnych, ma samoistną organizację w szczególności zarząd jej spoczywa w ręku specjalnej Rady złożonej z dyrektora generalnego, sędziego sądu apelacyjnego w Rzymie, naczelnika rachuby przy Ministerstwie Sprawiedliwości oraz reprezentantów Ministerstwa Spraw wewnętrznych i „Opera Nazionale per la protezione della maternità e infanzia.” (Opieka nad matką i dzieckiem). Dochody swe czerpie wspomniana kasa z kar pieniężnych, dyscyplinarnych i z kaucyj przepadłych funduszów przyznanych przez „Opera Nazionale per la protezione della maternità e infanzia” i z darów prywatnych.

Dekretem ministerjalnym z 17 maja 1932 roku ustanowiono Rady patronatów przy każdym trybunale a 10 lipca 1932 r. odbyły się pierwsze posiedzenia. Pismo okólne włoskiego ministra sprawiedliwości z 30 maja 1932 r. podkreśliło zadanie Rad patronatów, zwracając specjalną uwagę na organizację pracy dla zwolnionych więźniów i internowanych zwłaszcza w obecnym okresie bezrobocia. Idąc po tej linji przystąpiono we Włoszech do zorganizowania specjanych zakładów dla zwolnionych „Assistenziari per i liberati del carcere.” (Schroniska dla zwolnionych więźniów). Zakłady te mają dać pracę zwolnionym a również nocleg bezdomnym. W czasie III Kongresu prawa karnego (1933) otwarto taki zakład w Palermo a ostatnio w listopadzie (1933) w Rzymie, w Bari, Foggi i Neapolu.



Sala jadalna w Zakładzie dla zwolnionych z więzienia w Neapolu.

Nie pominięto we Włoszech również i związków prywatnych a wspomniane pismo okólne zwraca uwagę na skoordynowanie opieki nad zwolnionymi, w szczególności na złączenie działalności wszystkich towarzystw zajmujących się taką opieką. Nowa organizacja włoska zwraca uwagę na tworzenie reprezentancyj powiatowych i lokalnych a to w tym celu, by zwolnieni zamieszkali poza obrębem siedziby Rad patronatów, t. j. poza obrębem siedziby sądów okręgowych mieli należytą opiekę. Już krótka działalność Rad patronatów włoskich wskazuje na to, że ochrona nad zwolnionymi we Włoszech wstąpiła na właściwe tory. Ważną jest rzeczą że wyposażono wreszcie patronaty w środki finansowe w szczególności pierwszy rok Cassa delle ammende zamknięto kwotą 311,992 lirów z czego wydano na patronat 288,000 lirów.

Problemem szeroko zajmował się ostatni kon-

gres patronatów we Francji, omawiając sprawę utworzenia „Caisse de patronages“ a projekt kodeksu karnego francuskiego z r. 1932 przewiduje w art. 104 utworzenie „Cassie des indemnités“, z której może zwolniony otrzymać zasiłek, ułatwiający mu wejście do społeczeństwa (pour faciliter son reclassement dans la sociètè).

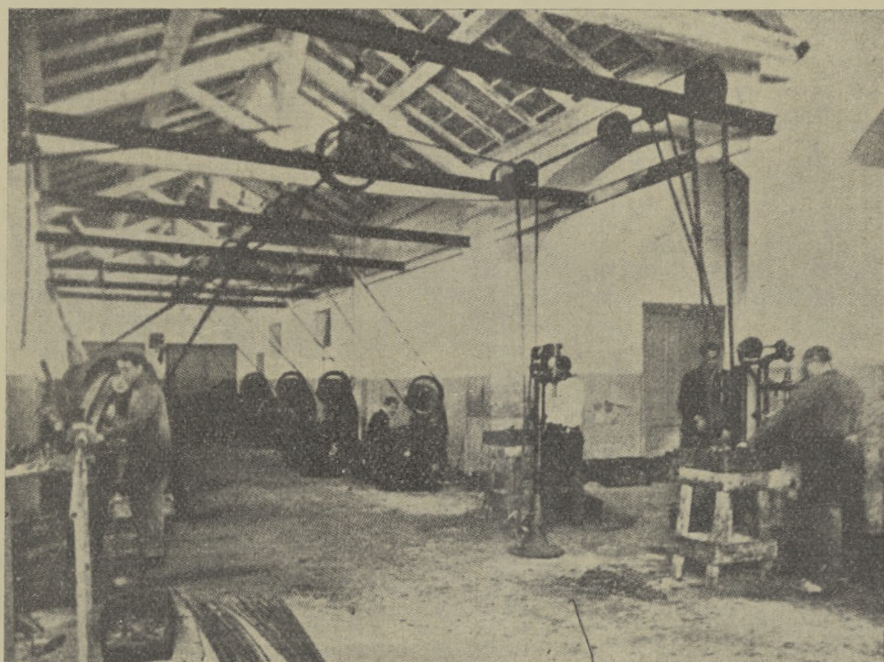
Z krótkiego szkicu porównawczego widzimy, że wszędzie uznano potrzebę należytej organizacji opieki nad zwolnionymi, realizacja jednak praktyczna jest dopiero w stadjach początkowych.

Zastanawiając się nad tem, jakiemi torami mają iść dalsze poczynania, musi się przyznać zalety organizacji włoskiej, tworzącej instytucję specjalną Rad patronatów, wyposażoną w stałe środki materjalne współdziałającą i koordynującą równocześnie działalność związków prywatnych. Należy również pochwalić myśl propagowaną w Niemczech umieszczenia zwolnionych za pośrednictwem patronatów w domach prywatnych celem wprowadzenia, zwłaszcza młodych w atmosferę ogniska domowego. Wspomniany zakład w Hamburgu powstał właśnie w ten sposób, w szczególności przed 25 laty umieszczono u pewnego poważnego rzemieślnika 2 zwolnionych później 4 i tą drogą stworzono schronisko.

Dziś, wobec utworzenia zakładów zabezpieczających (art. 79 do 84 k.k. polskiego) a tem samem oddzielenia od społeczeństwa jednostek anormalnych i niepoprawnych, a z drugiej strony wobec reorganizacji więziennictwa naszego na podstawach przygotowania więźnia drogą metod poprawczych i racjonalnej pracy do życia na wolności — musimy wierzyć, że znaczna ilość zwolnionych wychodzi z murów więziennych z chęcią uczciwej pracy. Jeśli tym ludziom pracy nie damy, jeśli zostawimy ich, zwłaszcza dziś w okresie bezrobocia, własnemu losowi — to cała praca wychowawcza zakładów karnych pójdzie na marne i zwolniony często z konieczności wróci na drogę przestępstwa.

Kończąc tych kilka uwag wysuwam następujące postulaty:

1) organizacja schronisk przejściowych winna łączyć się z całym systemem organizacji więziennej, opartej na zasadzie dostosowania więźnia drogą wychowania i pracy do życia na wolności,
2) należy dążyć do utworzenia schroniska przy wszystkich większych zakładach karnych z tem, że wchodzić będą w ramy ogólnej organizacji więziennej korzystając równocześnie z pomocy związków prywatnych (patronatów, towarzystw dobroczynnych i t.d.),
3) dla zwolnionych, pochodzących ze sfer wiejskich winno stworzyć się schronisko w formie kolonji rolnej, by odsunąć ich od demoralizującego wpływu miasta,
4) związki prywatne powinny przez specjalnych opiekunów czuwać stale nad zwolnionymi, umieszczonymi w schroniskach, umożliwiając im znalezienie pracy, ułatwiając organizację pracy w schronisku,
5) związki prywatne powinny starać się umieszczać młodych zwolnionych, w tego rodzaju przedsiębiorstwach (w gospodarstwach rolnych, zakładach rzemieślniczych) w których zwolniony obok pracy znajdzie również atmosferę ogniska domowego i pozostawać będzie pod wpływem wychowawczym pracodawcy,
6) dla zwolnionych z więzienia pracowników umysłowych powinno utworzyć się w schronisku kurs stenografji, pisania na maszynie, rachunkowości i t.d., by ułatwić im znalezienie odpowiedniej pracy, gdyż pracownicy umysłowi najczęściej wychodzą na wolność nieprzygotowani do nowego zawodu.



Warsztat mechaniczny w Zakładzie dla zwolnionych z więzienia w Neapolu.

Henryk Gielb.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary (warunkowe skazanie) i przedterminowe zwolnienie (warunkowe zwolnienie) — w świetle polityki kryminalnej.

Pod wpływem nowych prądów polityki kryminalnej Komisja Kodyfikacyjna Rzplitej Polski usystematyzowała instytucje warunkowego zawieszenia wykonania kary i warunkowego zwolnienia w artykułach 61—68 Kodeksu Karnego z 1932 r.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary, przyjęte w polskim Kod. Karnym, polega na tem, że sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wydaje wyrok skazujący, lecz na skutek szczególnych okoliczności wykonanie kary orzeczonej wyrokiem zawiesza na okres od 2 do 5 lat.

Wyrok skazujący zawiera: a) wysokość kary, b) postanowienie o zawieszeniu wykonania wyroku i c) okres czasu na jaki wyrok został zawieszony. Jeżeli w tym t. zw. okresie próby skazany będzie się dobrze prowadził, wyrok skazujący będzie uważany za niebyły.

Prof. Krzymuski, w „Zarysie ogólnych instytucji prawa karnego“ Kraków 1918. str. 175 podaje następującą definicję warunkowego zawieszenia wykonania kary: „Zasądzenia warunkowe polega na tem, że sąd zawiesza wykonanie kary na pewien, w wyroku oznaczyć się mający czasokres, a to z tym skutkiem, że w razie gdyby skazaniec nie popadł w ciągu tego czasu w żadną nową zbrodnię, lub w żaden nowy występek, to po upływie tego czasu, wydany przeciwko skazańcowi wyrok uchodzić już będzie za umorzony“.

Warunkowe zwolnienie jest uwolnieniem więźnia z zakładu pozbawienia wolności, przed odbyciem całkowitej kary, wyrzeczonej wyrokiem skazującym. Zwolniony warunkowo również ma wyznaczony okres próby, w zależności od czego, albo uzyskuje całkowitą wolność, (gdy dobrze prowadzi się w tym okresie), albo zostaje spowrotem sprowadzony do więzienia w razie złego prowadzenia się.

Ścisłą definicję warunkowego zwolnienia znajdujemy u prof. Wróblewskiego: „Warunkowe zwolnienie, pomijając różnorodność formy, w swej treści polega na zwolnieniu więźnia z zakładu pozbawienia wolności, przed terminem odbycia wymierzonej kary.“ *)

Cele obu tych instytucji są wspólne; zachodzi jednak bardzo dużo różnic między niemi; o ile warunkowe zawieszenie wykonania kary całkowicie zależy od sądu, który sądzi sprawcę czyr ı przestępnego, skazuje go i zawiesza mu wykonanie wyroku, o tyle warunkowe zwolnienie jest odstąpieniem od orzeczenia sądowego; kara wymierzona ulega modyfikacji, czego nie postanowił i nie przewidział w wyroku sąd wyrokujący. Celem warunkowego zawieszenia wykonania kary jest niepozbawianie wolności człowieka wtedy, kiedy człowiek ten nie przedstawia niebezpieczeństwa dla otoczenia, a społeczeństwo nie osiągnie żadnej korzyści, o ile kara wymierzona zostanie wykonana. Myśl polityki kryminalnej wychodzi tu z założenia, że nie jest dowodem skłonności przestępczych, jeżeli człowiek stanął przed sędzią karnym. Kwestja, czy człowiek ten poraz pierwszy popełnił przestępstwo, nie jest jednolicie traktowana w różnych prawodawstwach. W wielu jednak Kod. Karnych jest to warunek do uzyskania zawieszenia kary.

Lecz, — jak twierdzi Aschaffenburg, — nie należy rozumieć postanowień kodeksów karnych przysłowiowo: „Einmal ist keinmal“, sąd bowiem wyjaśnia przestępcy faktyczny stan jego czynu i jego ewentualne skutki; sąd niejako zawiesza miecz Damoklesa nad głową przestępcy, oddając jego los w jego własne ręce. Od dalszego postępowania skazanego warunkowo zależeć będzie, czy zostanie on przestępcą, czy człowiekiem społecznie pożytecznym. Człowiek skazany warunkowo najczęściej nabierze nanowo samopoczucia i ufności w swe siły i zamiast stać się dla społeczeństwa ciężarem, stanie się pożyteczną jednostką.

Te same względy przemawiają za warunkowem zwolnieniem; różnica polega na tem, że tu mamy do czynienia z więźniem, który część swojej kary już odbył, lecz dalsze więzienie go nie jest celowe; człowiek ten nie przedstawia dla otoczenia niebezpieczeństwa, dalsze trzymanie go w więzieniu nie będzie miało żadnego znaczenia dodatniego, często nawet odwrotnie: więzień, nie mając nadziei wcześniejszego wydostania się z więzienia, popada w depresję i deprawuje się.

Profesor Krzymuski wyraża pogląd, że warunkowe zwolnienie *musiało* wywołać warunkowe skazanie, które uważa za dalszy krok w rozwoju dziejowym kary: „W rozwoju dziejowym kary, urządzenie to (warunkowe zwolnienie) musiało koniecznie nietylko wyprzedzić, ale także wywołać warunkowe wyroki skazujące. Między niem bowiem, a temi ostatniemi zachodzi pokrewieństwo podobne do stosunku, łączącego dwa szczeble tej samej myśli. Pierwszej instytucji przewodniczy pragnienie położenia końca karze jeszcze niezupełnie odcierpianej, z chwilą w której dalszy jej bieg mógłby tylko przynieść szkody, tak skazanemu, jak społeczeństwu; drugą zaś ożywia chęć niewprowadzania w wykonanie kar całkiem bezużytecznych. Pokrewieństwo tych dwóch myśli jest zaiste tego rodzaju, że wprowadza nas najzupełniej do uważania warunkowych wyroków skazujących tylko za dalszy krok prawa karnego, na tej samej drodze, która doprowadziła je do przyjęcia uwolnienia warunkowego więźniów.“ *)

Na dalsze różnice obu instytucji wskazuje to, że zwolnienie warunkowe następuje wbrew wyrokowi skazującemu; życie w tym przypadku łamie wyrok orzeczony przez sąd, ale łamie prawo gwoli dobra jednostki więzionej i społeczeństwa w myśl *celowości* kary pozbawienia wolności i jaknajdalej posuniętej indywidualizacji kary. Instytucje warunkowego zwolnienia i warunkowego zawieszenia wykonania kary, znane już obowiązującemu ustawo-

*) Prof. Br. Wróblewski. Penologja tom I. str. 267, Wilno 1926.

*) Prof. Edmund Krzymuski „O uwolnieniu warunkowem i o wyroku skazującym“, Gaz. Sąd. Warszawska N-ry 33, 34, 35, 36 1889 r.

dawstwu polskiemu, zostały w Kod. Karnym 1932 r. usystematyzowane odpowiednio do wyników dotychczasowego doświadczenia i wskazań polityki kryminalnej. Ustawodawstwo karne Polski Odrodzonej, przyjmując ustawy karne państw zaborczych, przyjęło również warunkowe zwolnienie i warunkowe zawieszenie wykonania kary.

Instytucje te zostały jednak przystosowane do warunków i potrzeb życia polskiego i unormowane ustawami oraz rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej.

Genetycznie powstają omawiane instytucje jako konsekwencja nowoczesnej koncepcji walki z przestępczością. Jak długo niepodzielnie panuje klasyczna szkoła prawa karnego, nie można pomyśleć o tego rodzaju instytucjach. Idea odwetu jest wszechwładna, kara musi być wymierzona według stopnia winy, według czynu sprawcy, kara przeto — kara sama w sobie — jest celem. („Fiat iustitia pereat mundus"). Poglądy te uległy zmianie pod wpływem szkoły pozytywnej prawa karnego; warunkowe zwolnienie i warunkowe zawieszenie wykonania kary występują jako reakcja przeciwko karom odwetowym i są w pewnej mierze środkiem do indywidualizacji kary w stosunku do każdego poszczególnego przestępcy. „Zawieszenie wykonania kary jest jednym z środków indywidualizacji kary " — mówi prof. Br. Wróblewski. (Penologja, tom I, str. 262, Wilno 1926).

„Instytucje te są podyktowane względami polityki kryminalnej oraz tendencją do indywidualizacji postępowania ze skazanymi" — twierdzi: prof. St. Glaser, (Polskie prawo karne w zarysie, str. 277, Kraków 1933).

Pogląd, że warunkowe zwolnienie i warunkowe skazanie jest reakcją przeciwko karom odwetowym, dobitnie formułuje prof. Makarewicz: „Jakąkolwiek formę przybierze ta instytucja, jest ona zaprzeczeniem konieczności odpłaty. Nie spowodu, że summum ius est suma iniuria, nie spowodu, że po stronie sprawcy zachodziły wyjątkowe okoliczności, których ustawodawca nie mógł przewidzieć, a których pominięcie byłoby niesprawiedliwością, lecz dlatego ponieważ zupełnie zresztą sprawiedliwa kara wyrządziłaby większą społeczeństwu szkodę, niż przyniosłaby pożytek, lecz dlatego dalej, ponieważ kara sprowadziłaby ruinę moralną i materjalną jednostki, którą można uratować dla życia społecznego bez kary. Zupełnie trafnie podnoszą przeciwnicy tej instytucji, że nie jest ona zaprzeczeniem idei odwetu. Jest niem. — Myśl celowości idzie jeszcze dalej; prowadzi do bezwarunkowej rezygnacji z kary, tam, gdzie szkoda społeczna byłaby bezwzględnie niepowetowaną. (Prof. Juljusz Makarewicz, Prawo karne ogólne, Str. 22.)

Podobną opinję wyraża prof. Wróblewski, twierdząc, że warunkowe zwolnienie stanowi wyłom w koncepcji kar odwetowych.

Reakcja karna w stosunku do sprawcy czynu przestępnego ma na celu m.inn. obronić społeczeństwo przed dalszą działalnością szkodliwą danej jednostki, oraz przystosować tę jednostkę do życia społecznego na wolności.

Środkiem do osiągnięcia tego celu było i nadal pozostało więzienie. Praktyka jednak wykazała, że system więzienia, jaki obecnie jest powszechnie stosowany, nie jest środkiem dostatecznym do osiągnięcia zamierzonego celu. Co się tyczy więzienia krótkoterminowego, jest ono instytucją wręcz szkodliwą, bo zamiast poprawić człowieka, deprawuje go. Prof. Rappaport dowodzi, że więzienie psuje samo przez się i na jednego winowajcę, którego poprawi, przypada dziesięciu, z których czyni recydywistów. (Prof. Dr. E. St. Rappaport, Ustawa o przebaczeniu, str. 41, Warszawa, 1916).

Albowiem w dobie obecnej, kiedy celem pozbawienia wolności ma być poprawa i wychowanie tej jednostki, która nie potrafiła podporządkować się porządkowi ustroju społecznego, więzienie krótkoterminowe nie jest do tego zdolne, ani przygotowane, a tam, gdzie pomimo to znajduje zastosowanie, celu żadnego nie może osiągnąć i musi zbankrutować.

Jako reakcje przeciwko temu stanowi rzeczy, nowoczesna koncepcja walki z przestępczością wyłoniła instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary, która obecnie znana jest ustawodawstwom karnym całego świata.

Jeżeli chodzi o rozwój historyczny warunkowego zwolnienia i warunkowego skazania, to pierwsze formy warunkowego zwolnienia rozwijają się w Anglji, w związku z wykonaniem kary zesłania do Australji. Począwszy od XIV w. weszło w zwyczaj w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, w drodze łaski zmieniać karę śmierci na zesłanie. Łaska królewska była jednak warunkowa. Ustawy z 1678 r. i 1682 r. ów zwyczaj zamiany w drodze łaski kary śmierci na zesłanie, zastępują instytucją prawną, przyczem prawo owej warunkowej zamiany należy do sędziego. Od roku 1791, posiada gubernator Australji prawo warunkowego zwolnienia więźniów, którzy wykazali się dobrem sprawowaniem w więzieniu. Jeśli jednak warunkowo zwolniony nie dotrzymuje warunków zwolnienia, (dobre zachowanie się, uczciwa praca), zostaje nanowo powołany do robót przymusowych. Na mocy ustaw z roku 1829 i 1832 warunkowe zwolnienie wchodzi do prawodawstwa penitencjarnego Australji, jako jedna z instytucyj progresywnego ustroju więziennego. W późniejszym okresie instytucja ta znajduje zastosowanie w progresywnym ustroju więziennictwa w samej Anglji. Na kontynencie europejskim poraz pierwszy Anglję naśladowała w r. 1862 Saksonja, wprowadzając instytucję tymczasowego zwolnienia jako „urlop" (Beurlaubund). W dalszym ciągu idzie Braunschweig w roku 1864 i Austrja w roku 1866. Hiszpanja znała warunkowe zwolnienie pod dwiema nazwami: „opust, lub zmniejszenie kary" i „pozwolenie na zamieszkanie". Opust kary znany jest od roku 1822 i polega na zmniejszeniu kary więźniowi o $^1/_3$ lub $^1/_4$ część, w końcu dziesiątego roku pozbawienia wolności, jeśli połowa kary upłynęła. Opust kary był stosowany przez trybunał po zbadaniu prowadzenia się więźnia. Sama nazwa warunkowego zwolnienia zjawia się w dekrecie z 20 grudnia 1843 r.

Warunkowe zwolnienie we Francji było w praktyce stosowane jeszcze przed ustawą z r. 1885, a to w stosunku do nieletnich w kolonjach penitencjarnych, w stosunku do skazanych na ciężkie roboty, deportowanych i relegowanych.

W Ameryce warunkowe zwolnienie posiada następującą formę: Zwolniony otrzymuje ubranie cywilne, pieniądze na drogę, oraz świadectwo, noszące nazwę „parole", które podkreśla, że chodzi tu o zwol-

nienie „na słowo”, na próbę. „Parole” zawiera personalja zwolnionego i warunki, które zwolniony ma wypełniać.

Instytucja warunkowego skazania została wprowadzona w Belgji ustawą z dnia 31 maja 1888 roku w odniesieniu do osób, dotąd jeszcze nie karanych za zbrodnię, lub występek, a skazanych na karę pozbawienia wolności nie wyżej 6-ciu miesięcy. W uzasadnieniach do tej ustawy było powiedziane, że niekiedy wykonanie kary więziennej, zwłaszcza krótkoterminowej, okazałoby się mniej skutecznym środkiem represyjnym, niż zawieszenie przez dłuższy czas nad skazanym wyroku, który w każdej chwili zostałby wykonany, w razie popełnienia przez warunkowo zwolnionego nowego przestępstwa.

Z państw, znających omawiane przez nas instytucje, należy jeszcze wymienić: Argentynę — (Kodeks Karny z 1921 roku), Bułgarję, Czechosłowację (ustawa z 17 października 1919 r.), Danję, Finlandję, Holandję, Norwegję, Szwecję, i Japonję.

Zakończenie kursów

w „Szkole dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej”.

Zakończenie II-go kursu w Szkole dla wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej. Dnia 25 czerwca r. b. w więzieniu przy ul. Długiej 52 odbyło się uroczyste zakończenie II Kursu Szkoły dla wyższych funkcjonarjuszów. O godz. 10-tej absolwenci wysłuchali dwóch interesujących i aktualnych referatów, zaczerpniętych ze współczesnego więziennictwa belgijskiego, na temat: „Belgijski Zakład“ „Więzienie — Szkoła (Prison — Ecole) w Hoogstraeten i zakłady w Merxplas“ oraz „Organizacja badań kryminalno-biologicznych w Belgji“, które wygłosili St. Sokołowski, inspektor Straży Więziennej i J. Rużyłówna, kierownik biura Komisji do badań kryminalno-biologicznych, po powrocie z I Międzynarodowego Kursu Pracy Społecznej w Brukseli, zorganizowanego przez Komitet Międzynarodowej Współpracy Szkół Służby Społecznej, poświęconego zagadnieniom zapobiegania przestępczości, opieki nad więźniami oraz nad zwolnionymi z więzień i t.p., a połączonego ze zwiedzaniem tamtejszych więzień i zakładów penitencjarnych.

O godz. 13-tej Pan Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży Tadeusz Krychowski przyjął raport i dokonał przeglądu Kompanji Szkolnej, poczem w sali szkolnej, w której zgromadzili się słuchacze i prelegenci, odbyło się



Grono prelegentów z p. Dyrektorem Departamentu Karnego — Tadeuszem Krychowskim na czele oraz absolwenci II kursu dla wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

uroczyste rozdanie świadectw. Pierwszy przemówił Pan Dyrektor Departamentu, podnosząc w swojem przemówieniu znaczenie wykształcenia penitencjarnego w pełnieniu obowiązków wyższego funkcjonarjusza więziennego, powołanego do współpracy przy wprowadzaniu w życie nowych idej wychowawczych i wyraził nadzieję, że absolwenci, których widzi przed sobą, wykażą się w realizowaniu swoich wiadomości w praktyce dobremi i wartościowemi rezultatami. „Żyjemy w okresie przejściowym — mówił Pan Dyrektor — w okresie nieustalonego jeszcze ostatecznie ustroju penitencjarnego w naszem więziennictwie. Rola każdego z Was, właśnie w tym momencie przyoblekania nowych idej w formy, szukania dla nich stosownego i odpowiedniego wyrazu, staje się tem samem trudniejszą i bardziej odpowiedzialną.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — niech żyje! Okrzyk ten trzykrotnie pełną piersią powtórzyli wszyscy obecni, a orkiestra Straży odegrała Hymn Narodowy.

W dalszem swem przemówieniu Pan Dyrektor Krychowski podkreślił ważny fakt stałego interesowania się Pana Ministra Sprawiedliwości szkołami dla funkcjonarjuszów więziennych, wynikami egzaminów i postępami wyszkolenia funkcjonarjuszów straży, dowodem czego jest ostatnie rozporządzenie Pana Ministra ustanawiające specjalną odznakę dla absolwentów szkoły. Wyrażeniem wdzięczności i hołdu oraz okrzykiem na cześć Pana Ministra Sprawiedliwości Czesława Michałowskiego: „Niech żyje!" — który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli, zakończył Pan Dyrektor swoje przemówienie.

W imieniu absolwentów przemówił aspirant



P. Dyrektor Departamentu — T. Krychowski wręcza świadectwo jednemu z absolwentów na uroczystości zakończenia IV kursu dla niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Niejednokrotnie zdarzyć się może, że wiadomości teoretyczne tu nabyte, okazać się mogą w praktyce zawodne, a nawet stanąć w sprzeczności w pewnych specyficznych wypadkach z tem co nastręczy życie samo. Wtedy to rozum, dobrze pojęty humanitaryzm, a przedewszystkiem poczucie sprawiedliwości wskaże Wam właściwą drogę, jaką należy pójść i sposób, w jaki należy postąpić.

Wszyscy, jak tu jesteśmy w tym trudnym a zarazem świetnym i twórczym okresie, w którym żyjemy, staramy się dać maksimum swego wysiłku, swej dobrej woli, chęci i umiejętności — wszystko na chwałę i pożytek naszej Ojczyzny, ażeby zbudowawszy we wszystkich dziedzinach, mocne i długotrwałe dla Niej fundamenty, widzieć Ją zawsze Wielką, Potężną i Mocną.

Paluchowski, dziękując Panu Dyrektorowi Departamentu za troskliwą opiekę, którą zawsze otacza Szkołę, a p.p. prelegentom i Komendantowi Szkoły za trudy, poniesione przez nich przy kształceniu i szkoleniu słuchaczy.

Skolei nastąpiło rozdanie świadectw, wręczanie absolwentom pięknej, artystycznie wykonanej odznaki ukończenia szkoły oraz wspólna fotografja.

Egzaminy w Szkole trwały od 21 do 24 czerwca. Z pośród 30 zdających, znajomością bardzo dobrą przedmiotów wykazało się 2 słuchaczów, dobrą — 11, dostateczną — 13.

Skromne wspólne śniadanie zakończyło uroczystość.

Zakończenie IV Kursu w Szkole dla niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej. Dnia 30 czerwca b. r. w sali szkolnej więzienia przy ul. Dzielnej 24/26 odbyło się uroczyste zakończenie IV Kursu w Szkole dla niższych funkcjonarjuszów. O godz. 12-tej Pan Dyrektor Departamentu Karnego, Główny Inspektor Straży — Tadeusz Krychowski odebrał raport i dokonał przeglądu Kompanji Szkolnej, poczem w sali szkolnej, gdzie zgromadzili się następnie słuchacze, profesorowie i wszyscy biorący udział w uroczystości, nastąpiło wręczenie świadectw. Absolwentom Kursu wręczył osobiście świadectwa Pan Dyrektor, podkreślając w swojem przemówieniu, że Szkoła nietylko ma za zadanie wykształcić powołanych na kurs funkcjonarjuszów w zakresie przedmiotów, objętych programem, dać im teoretyczne wiadomości, które będą mogli praktycznie zużytkować w czasie pełnienia obowiązków. „Szkoła — mówił Pan Dyrektor — ma również cele i zadania wychowawcze. Musi w Was wyrobić hart ducha, poczucie karności i dyscypliny, musi Was nauczyć porządku, posłuszeństwa i sumienności. Te wszystkie walory bierze się na radzie pedagogicznej pod uwagę przy ocenie wyników ostatecznych słuchacza, a wykroczenia przeciw tym kardynalnym zasadom i przymiotom funkcjonarjusza więziennego były i będą surowo karane. Wasi wykładowcy swoim wysiłkiem, Państwo pomocą materjalną, zrobili wszystko, ażeby Was przygotować do dzisiejszych potrzeb i wymagań więziennictwa, ażeby w Was wszczepić poczucie karności i dyscypliny. Przyszłość należy do Was. Musicie dalej pracować sami, kierując się wytycznemi, które Wam tu w Szkole wpojono. Życzę Panom, ażebyście w służbie znaleźli zadowolenie, swoją pracą pozyskali uznanie przełożonych, i co zatem idzie możność posuwania się coraz wyżej, możność awansowania. Wysiłki bowiem i nasze i wasze to przecież z drugiej strony nie co innego, jeno służba dla wspólnego nam wszystkim celu, służba dla dobra i rozwoju więziennictwa, służba ku chwale naszej Ojczyzny: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — niech żyje!“ Okrzyk ten wśród dźwięków Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę funkcjonarjuszów straży, wszyscy trzykrotnie żywiołowo powtórzyli, poczem Pan Dyrektor mówił dalej: „Spotkał Was zaszczyt wyjątkowy: pierwszy Wasz kurs włoży odznakę ukończenia szkoły, którą Pan Minister Sprawiedliwości specjalnem rozporządzeniem ustanowił, dając tem wyraz, jak więziennictwo nasze i jego rozwój a temsamem Szkoła dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów są bliskie i drogie Jego sercu. Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski— niech żyje!“

Okrzyk ten trzykrotnie z zapałem powtórzyli wszyscy obecni, poczem w imieniu absolwentów przemówił przodownik Straży Więziennej z więzienia w Katowicach, Henryk Domański, dziękując Panu Dyrektorowi Departamentu za pracę nad rozwojem polskiego penitencjaryzmu, oraz za stałą i wydatną opiekę, jaką zawsze otacza słuchaczy Szkoły, Komendantowi zaś Szkoły i profesorom za trudy, poniesione przy ich kształceniu i wychowywaniu. Na cześć Pana Dyrektora, Komendanta Szkoły oraz profesorów wzniesiono trzykrotne okrzyki: niech żyją!

Wyniki egzaminów przedstawiają się jak następuje: z pośród 80 zdających, znajomością celującą przedmiotów wykazał się 1 słuchacz, bardzo dobrą — 3, dobrą — 26, dostateczną 34.

Słuchaczowi, który otrzymał ocenę celującą Pan Dyrektor wręczył osobiście zegarek, ofiarowany przez Pana Ministra Sprawiedliwości, ci zaś, którzy zdali egzamin z wynikiem bardzo dobrym, otrzymali piękne i kosztowne dzieła. Wszystkim absolwentom została wręczona piękna odznaka ukończenia Szkoły wykonana artystycznie, która różni się od odznaki dla absolwentów Szkoły dla wyższych funkcjonaruszy tylko tem, że jest srebrna — motywy i ornamenty pozostały te same.

Wspólny obiad zakończył tę podniosłą uroczystość.

(St. S.)

Z PATRONATÓW.

Oddział Towarzystwa Patronatu w Cieszynie. Dnia 27 kwietnia b.r. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa „Patronat" Oddział w Cieszynie.

Viceprezes Patronatu Dr. Kremer zagaił zebranie, a następnie wybrano jednogłośnie przewodniczącym Walnego Zebrania Sędziego Hejmowskiego.

Sekretarz Karol Bełtowski, naczelnik więzienia, odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, przyjęty do wiadomości; następnie zaś złożył sprawozdanie za rok 1933.

W roku 1933 Oddział Patronatu liczył 112 członków; w roku sprawozdawczym przybyło 24 nowych członków, a to pewna część p.p. Adwokatów z Bielska i Funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Cieszynie; ubyło 7 członków. Liczba członków z końcem okresu sprawozdawczego wynosi 129.

Zarząd składał się z 9 osób: prezesa Hr. Thunowej, viceprezesa p. Dr Kremera, sekreterza p. K. Bełtowskiego i skarbnika p. Walicy, oraz członków p.p. Burmistrzowej Michejdowej, Dyr. Kautowej, Nauczycielki Krywieńczykowej, Inż. Krudysza i Dyr. Skórskiego.

W skład komisji rewizyjnej wchodzi: p.p. prok. Kolbusz i urzędnik Magistratu Peterek.

Do Oddziału Patronatu należy także dwóch kuratorów, a to: p. Hr. Thunowa i p. Burmistrz Dr. Wł. Michejda.

Zarząd Patronatu odbył w ciągu roku 1933/34 6 posiedzeń.

Pani Hr. Thunowa jako kurator i p. Burmistrz Halfar, członkowie Komitetu Więziennego, odwie-

dzali często więźniów, którym niejednokrotnie przychodzili z pomocą materjalną i moralną.

Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało sumę 600 zł. jako subwencje dla Patronatu, Przełożeństwo Gminy miasta Cieszyna 100 zł., Kasa miejska w Bielsku 100 zł.

Także poszczgólne firmy z Bielska rokrocznie przesyłają pewne kwoty jako dobrowolne datki na rzecz patronatu.

W dniu 12 października 1933 r. i 14 lutego 1934 r. otrzymano od p. Prezesa Sądu Okręgowego w Cieszynie kwotę 65 zł. 30 gr., uzyskaną ze zbiórki dobrowolnej p.p. Sędziów przysięgłych.

W okresie sprawozdawczym udzielono 142 zapomóg zwalnianym więźniom z więzienia na zakupno $^1/_2$ biletów kolejowych, oraz wydano na podróże do domu pewne kwoty. Każdy więzień niezależnie od zapomogi otrzymuje 50 % zniżki kolejowej, tak że więzień korzysta całkowicie z bezpłatnego przejazdu koleją do domu.

W tymże okresie udzielono 15 zapomóg rodzinom więźniów, znajdującym się w skrajnej nędzy, wyrozchodowano pewną kwotę na zakup okularów, udzielono zapomogi na środki lecznicze i dentystyczne, reperacje bucików i t.p. oraz na dożywianie ciężko pracujących i chorych więźniów.

Oddział Towarzystwa Patronatu załatwił w roku sprawozdawczym 37 różnych próśb więźniów w sprawach: opieki nad dziećmi więźniów, zabezpieczenia mienia, w sprawie odszukania rodzin i krewnych więźniów, w sprawie interwencyj mieszkaniowych i innych.

Ponadto na skutek starania tut. Patronatu wyrobiono posadę b. więźniowi, ojcu 6-ga dzieci w fabryce „Bata” w Chełmku.

Dwum więźniom wydano zaświadczenie do próśb o ułaskawienie.

W dniu 17 listopada 1933 r. wydelegowaną została p. Marja Krywieńczykowa, kierowniczka szkoły więziennej, na I-szy Zjazd Delegatów Oddziałów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie w dniu 18—20 listopada 1933 r. Na zjeździe tym p. Krywieńczykowa wygłosiła referat na temat „Zwalczanie Złych Skłonności” przez szerzenie oświaty i podniesienie kultury duchowej wśród więźniów.

Naukę więźniów i bibljotekę więzienną prowadzi nadal nauczycielka p. Krywieńczykowa, poświęcając poza pracą szkolną dużo czasu na pogadanki z więźniami, w celu podniesienia wśród nich wiadomości z dziejów ojczystych i innych dziedzin naukowych, oraz na organizowanie zespołu amatorskiego w teatrze więziennym.

W okresie sprawozdawczym uczęszczało do szkoły więziennej 120 więźniów i 15 więźniów kobiet. Z tej liczby około 70-ciu analfabetów nauczyło się czytać i pisać.

Audycje radjowe odbywają się codziennie podczas przerw między lekcjami lub po nauce. Prócz tego od godziny 16—17 kilka razy w tygodniu słuchają radja więźniowie, nieuczęszczający do szkoły.

Dwa razy w tygodniu wszyscy więźniowie korzystają z bibljoteki więziennej, składającej się obecnie z 600 tomów powieści i broszur popularnonaukowych polskich oraz 159 tomów niemieckich, obficie zasilanej przez członków Patronatu.

Ponadto Macierz Szkolna wypożycza dla tut. biblioteki więziennej partjami po 10 książek.

Zamówiono również miesięcznik P.T. „Biuletyn Gazowy“, którego prenumerata roczna wynosi 4 zł. W szkole więziennej wykłada się więźniom o gazoznawstwie i w tym celu Starostwo Cieszyńskie wypożyczyło 1 maskę gazową na pokaz. Więźniowie okazują wielkie zainteresowanie nauką o gazownictwie. Pozatem oddział P. C. K. w Cieszynie ofiarował dla bibljoteki więziennej broszurę E. Chostyńskiego „Ratownictwo przeciwgazowe“ (pierwsza pomoc).

W niedziele i święta więźniowie karni uczęszczają do kaplic rzym.-kat. i ewangelickiej. W Miesiącu styczniu b. r. zorganizowany został chór kobiecy, który śpiewa podczas nabożeństwa i bierze udział w obchodach.

Na skutek starań „Patronatu“ odbyły się rekolekcje dla więźniów.

Podobnie we wszystkich uroczystościach i obchodach jak Święto Niepodległości, Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego i t. p., urządzanych w więzieniu, „Patronat“ spieszył zawsze z wydatną pomocą i brał nader czynny udział.

Sprawozdanie Sekretarza „Patronatu“ jak i następnie skarbnika zostało jednomyślnie przyjęte a Zarządowi udzielono absolutorjum.

W miejsce członków Zarządu p.p. Podkomisarza Walicy, dyr. Kautowej i dyr. Skórskiego, którzy ustąpili w myśl § 33 Statutu zostali jednogłośnie wybrani do Zarządu p. Walica ponownie oraz p.p. Plackowska, żona Starosty miejscowego, Halfarwa, żona posła i Vice-burmistrza M. Eszejna.

W miejsce członka Komisji Rewizyjnej Prokuratora Kolbusza, który ustąpił wskutek przejścia w stan spoczynku, wybrano jednogłośnie p. Sędziego Hejmowskiego, który wyraził swą zgodę na wybór.

KRONIKA.

Dancing na kolonje letnie dla dzieci pracowników więziennych. Dnia 9 czerwca b.r. odbył się w dolnych salonach kawiarni „Adria” dancing na Kolonje letnie dla dzieci pracowników więziennych, urządzony przez Panią Ministrową Marję Michałowską, Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego tej imprezy.

Szlachetny cel zgromadził licznych gości, wśród których nie brakło nikogo z wybitniejszych przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądownictwa i Prokuratury, Palestry oraz Więziennictwa. Naczelnicy Więzień, ich pomocnicy oraz słuchacze Szkoły dla wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej stawili się in corpore.

Zabawa potoczyła się żywo i wesoło. Taniec rozpoczęła Pani Ministrowa Michałowska ze słuchaczem Szkoły dla wyższych funkcjonarjuszów, aspirantem Z. Sykiem oraz Pani Dyrektorowa Krychowska, której partnerem był aspirant St. Bieńkowski. Równocześnie krąg taneczny zaroił się wielką ilością dalszych par, wśród których zgrabne zielone mundury tworzyły barwną i sympatyczną plamę. Dobry program i atrakcje złożyły się na urozmaiconą i interesującą całość, tak, że w miłej atmosferze czas upływał niepostrzeżenie.

Dancing zaszczycił swoją obecnością Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski. Pan Minister rozmawiał dłuższą chwilę ze słuchaczami Szkoły dla wyższych funkcjonarjuszów Straży, wypytując się o rezultaty wyszkolenia, warunki pracy oraz plany na przyszłość.

* * *

I znowu dzięki zacnej i niestrudzonej swej Protektorce, Pani Ministrowej Michałowskiej, dzięki staraniom Komitetu Organizacyjnego, Pana Dyrektora Departamentu Karnego i Głównego Inspektora Straży Krychowskiego i Jego Małżonki Kolonje letnie dla dzieci funkjonarjuszów Straży Więziennej, jak co roku, zaroją się dziatwą, spragnioną powietrza, słońca i zieleni, zatętnią wesołym gwarem, śmiechem i radością.

Dostojnym Protektorom Kolonij letnich: Panu Ministrowi Sprawiedliwości Czesławowi Michałowskiemu i Pani Ministrowej Michałowskiej oraz Panu Dyrektorowi Departamentu Karnego Tadeuszowi Krychowskiemu i Jego Małżonce, tudzież Komitetowi Organizacyjnemu Dancingu Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej, a przedewszystkiem dziatwa i jej rodzice składają tą drogą gorące podziękowania za stałą opiekę i serdeczną troskę o zdrowie i los dziatwy pracowników więziennych.

Wizytacja kolonij rolnych dla młodocianych przez pana Dyrektora Departamentu Karnego — Tadeusza Krychowskiego. W dniu 25 maja r.b. p. Dyrektor Krychowski udał się na wizytację kolonij rolnych w Wyszecinie, Mrowinie, Luszkówku, Trzeciewnicy i Targowej Górce. Jednocześnie dokonał p. Dyretor wizytacji więzień w Wejherowie, Poznaniu, Koronowie i we Wrześni.

Pan Dyrektor wydał szereg zarządzeń, zmierzających do szybkiego zorganizowania Kolonji rolnej w majątku Wyszecino, dzięki którym w najbliższej przyszłości znajdzie tu pomieszczenie 200-tu więźniów — rolników w wieku od lat 18 do 25.

Pan Dyrektor położył nacisk na to, ażeby dla więźniów pod względem zdrowotnym stworzono dobre warunki przebywania w kolonji rolnej i w tym celu polecił wykorzystać tylko takie ubikacje na pomieszczenia — które odpowiadają wszelkim wymogom hygieny. — Ponadto zadecydował o wyborze i przeznaczeniu na sale szkolne, świetlicę, czytelnię, i bibljotekę, ambulatorjum, izbę chorych i t.p. szereg ubikacyj w pałacu majątku.

Wszelkie wydane zarządzenia Pana Dyrektora Departamentu Karnego były nacechowane wielką troską o zdrowie fizyczne i wychowanie więźniów, a przez osobiste pokierowanie sprawą organizacji Kolonij rolnych Pan Dyrektor podkreślił, jak ważną jest rola i znaczenie tej nowej placówki, która w dziedzinie rozwoju naszego więziennictwa ma stanowić nowy typ zakładu penitencjarnego.

(St. K.)

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokół Nr 57 z dnia 1 czerwca 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

1) Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 17 maja r.b.

2) Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, następujących kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr Nr od 3892 do 3904 włącznie, a mianowicie: 1) Piotrowskiego Feliksa z Oszmiany z dn. 8. V. 34 r. 2) Nejno Józefa ze Lwowa ul. Kazimierzowska z dn. 9. V. 34 r. z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy, 3) Lehmana Wiktora i 4) Racikowskiego Tadeusza obydwóch ze Lwowa ul. Kazimierzowska z dn. 9. V. 34 r. 5) Cieślę Adama ze Lwowa ul. Kazimierzowska z dn. 9. V. 34 r. 6) Zduna Franciszka z Łowicza z dn. 11. V. 34 r. 7) Mazeranta Romana-Stanisława z Białegostoku z dn. 15. V. 34 r. 8) Walkiewicza Stanisława z Radomia z dn. 15. V. 34 r. 9) Pietrewicza Bolesława z Inowrocławia z dn. 22. V. 34 r. 10) Kubickiego Kazimierza z Koronowa z dn. 1. V. 34 r. 11) Kaczmarka Jana-Pawła z Brodnicy z dn. 1. V. 34. r. 12) Sieniawskiego Władysława ze Słonima z dn. 8. V. 34 r. i 13) Nideckiego Józefa z Łodzi ul. Sterlinga z dn. 9. V. 34 r.

3) Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd postanowił na podstawie

art. 11, i 43 punkt c) Statutu skreślić z listy członków: 1) Niewiadomską Eugenję, st. strażnika z Siedlec z dn. 7. V. 34 r. 2) Urzykowskiego Teofila, strażnika z Piotrkowa z dn. 15. V. 34 r. oraz na podstawie art. 13 i 43 p. c) Statutu Kasy 3) Głogowskiego Stanisława, emerytowanego przodownika z Radomia z dn. 25. V. 34 r. i 4) Nowaczyka Kazimierza, emerytowanego strażnika z Rawicza z dn. 31. V. 34 r. (spowodu nie płacenia składek członkowskich przez 4 miesiące).

4) Zarząd przyznał z przekazanych przez b. Związek Pracowników Więziennych funduszów zapomogę w sumie 100 zł. Leonowi Barszczowi synowi ś.p. Marcelego Barszcza emerytowanego dozorcy z Jasła, 2) zapomogę w sumie 100 zł. wdowie po ś.p. Zygmuncie Grzegorzewskim emerytowanym dozorcy z Warszawy ul. Długa Nr 52, oraz 3) zapomogę przodownikowi Roszakowi Stanisławowi z Rawicza spowodu śmierci teściowej Marjanny Młobosiewicz członka b. Kasy Pogrzebowej, w sumie 63 złote 60 groszy t.j. 30% składek wpłaconych przez nią do tej Kasy (patrz protokuł Nr 8).

5) Zarząd Kasy zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 IV. 1934 r. postanowił wypłacić wkłady oszczędnościowe zwolnionemu ze służby Jędrzejewskiemu Mieczysławowi b. członkowi Kasy.

6) W dniu 22 kwietnia r.b. zmarł członek Kasy Józef Tomaszewski st. strażnik z Łowicza i z uwagi na to, że w dniu 11 maja r.b. t.j. w dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci, według księgi kontowej, nie licząc zmarłego Tomaszewskiego, było członków 3625, Zarząd Kasy na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy, postanowił wypłacić wdowie po zmarłym pośmiertne w wysokości 1812 zł. 50 groszy.

7) **Podanie Kazimiery Nowaczykowej, wdowy po zmarłym emerytowanym strażniku Kazimierzu Nowaczyku z Rawicza, o wypłatę pośmiertnego Zarząd Kasy zgodnie z art. 13 i w związku z art. 49 Statutu Kasy załatwił odmownie, bowiem zmarły nie płacił składek członkowskich przez 4 miesiące, a temsamem przestał być członkiem Kasy.**

8) Zarząd Kasy udzielił 75 pożyczek na ogólną sumę 17212 złotych. Podanie strażnika Wencla Zygmunta ze Święcian o udzielenie pożyczki, Zarząd Kasy załatwił odmownie, wobec braku istotnej i dostatecznej potrzeby.

Protokół Nr. 58 z dnia 7 czerwca 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

1) Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 1 czerwca r. b.

2) Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd postanowił na podstawie art. 11 i 43 punkt c Statutu Kasy skreślić z listy członków: 1) Synowca Pawła strażnika z Bydgoszczy z dnia 7. VI. 34 r. i 2) Danyłowa Józefa strażnika z Zamościa z dnia 31. V. 34 r.

3) Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5 kwietnia r. b. Zarząd Kasy postanowił wypłacić wkłady oszczędnościowe b. członkom Kasy zwolnionym ze służby, a mianowicie: 1) Wiatrowi Janowi z Piotrkowa i 2) Marczyńskiemu Janowi z Baranowicz.

Protokół Nr. 59 z dnia 14 czerwca 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

1) Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 7 czerwca r.b.

2) Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, następujących kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. od 3905 do 3950 włącznie, a mianowicie: 1) Krąga Ignacego z Drohobycza z dn. 1. VI. 34 r. 2) Pawlikowa Zygmunta z Koronowa z dn. 24. V. 34 r., 3) Chmiela Stanisława, 4) Zawadzkiego Władysława, 5) Chojeckiego Edwarda, 6) Janika Józefa wszystkich z Koronowa z dn. 24. V. 34 r., 7) Burgałę Antoniego z Przemyśla z dn. 2. V. 34r., 8) Ratkiewicza Ludwika i 9) Ostrowską Marję-Romualdę z Warszawy ul. Dzielna Nr. 24/26 z dn. 1. VI. 34 r., 10) Kotuleckiego Józefa z Krakowa z dn. 1. VI. 34 r., 11) Kubalę Jana z Ostroga z dn. 1 VI. 34 r., 12) Witkowskiego Leona z ograniczeniami art. 50 Statutu Kasy. 13) Szklarczyka Tadeusza-Hugona i 14) Waliczka Karola, wszystkich z Baranowicz z dn. 1 VI. 34 r., 15) Dziedziczaka Tadeusza i 16) Felica Henryka z Królewskiej Huty z dn. 1 VI. 34 r., 17) Styczyńskiego Aleksandra, 18) Wojnowskiego Juljana, 19) Kieliszka Stefana, 20) Stanisławskiego Zdzisława, 21) Klimczaka Franciszka i 22) Wąsika Józefa wszystkich z Wejherowa z dn. 1 VI. 34 , 23) Janickiego Józefa z Konina z dniem 1 VI. r.b. z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy, 24) Kozła Mieczysława z Łodzi ul. Kopernika № 29 z dn 1 V. 34 r., Sztajnerta Czesława z Tarnopola z dn. 26 V. 34 r., 26) Lasockiego Stanisława z Siedlec z dn. 1 VI. 34 r., 27) Dolatowskiego Bronisława z Łomży z dn 1 VI. 34 r., 28) Kondratowicza Bolesława i 29) Zarembę Lucjana z Sambora z dn. 1 VI. 34 r., 30) Bolechowskiego Władysława z Brzeżan z dn. 1 VI. 34 r., 31) Węskę Stanisława z Wielunia z dn. 1 VI. 34 r., 32) Rejzera Józefa i 33) Grześkiewicza Edmunda z Wilna ul. Ponarska z dn. 1 VI. 34 r., 34) Pawlaka Jana i 35) Dutkowskiego Benedykta ze Starogardu z dn. 1 VI. 34 r., 36) Badełka Marjana i 37) Zielińskiego Alfreda-Romana z Rawicza z dn. 1 VI. 34 r.. 38) Szyszaka Michała i 39) Kadeja Bolesława z Wrześni z dn. 1 VI. 34 r., 40) Ossosińskiego Mieczysława i 41) Męczyńskiego Michała z Warsrawy ul. Daniłowiczowska Nr. 7 z dn. 1 VI. 34 r , 42) Klamana Franciszka z Zamościa z dn. 1 VI. 34 r., 43) Sobiszewskiego Piotra, 44) Gwóździa Franciszka i 45) Dzwonkowskiego Józefa wszystkich z Grodna z dn. 1 VI. 34 r. i 46) Szolca Pawła z Katowic z dn. 1 VI. 34 r.

3) Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd postanowił na mocy art. II i 43 punkt C. Statutu Kasy skreślić z listy członków: 1) Synowca Marjana-Henryka strażnika ze Stryja z dn. 7 VI. 34 r., 2) Wojtczaka Jana st. strażni-

ka z Zamościa z dn. 14 VI. 34 r., 3) Gryc Marję strażnika z Wilna-Łukiszki z dn. 14 VI. 34 r., 4) Rodkiewiczównę Wiktorję strażnika z Wilna-Łukiszki z dn. 14 VI. 34 r., 5) Rymkiewiczównę Stefanję strażnika z Brześcia n/B. z dn. 1 VI. 34 r.

4) Zarząd Kasy rozpatrzył i przyznał zapomogi spowodu choroby, kosztów leczenia i innych nieszczęśliwych wypadków następującym członkom: 1) Mikołajczykowi Kazimierzowi z Krakowa 70 zł., 2) Romanowskiemu Waleremu z Mysłowic 60 zł., 3) Ciarachowi Franciszkowi z Grybowa 40 zł., 4) Malko Ferdynandowi z Wilna-Łukiszki 30 zł., 5) Andrejewowi Janowi z Łodzi-Sterlinga 30 zł., 6) Fojntowi Alojzemu z Grodziska-Maz. 50 zł., 7) Krawczykowi Józefowi z Piotrkowa 50 zł., 8) Michalskiemu Aleksandrowi z Częstochowy 50 zł., 9) Sobeckiemu Janowi z Pińska 50 zł., 10) Nawrockiemu Józefowi z Koronowa 50 zł., 11) Grossowi Wiktorowi z Sambora 50 zł., 12) Wackowi Janowi z Włocławka 50 zł. i 13) Gudjenzie Franciszkowi z Drohobycza 50 zł. Ogółem 13 podań na sumę 630 złotych.

Pozatem Zarząd Kasy załatwił odmownie podania o zapomogę, jako nie odpowiadające warunkom art. 26 Statutu Kasy, a mianowicie: 1) Piaskowskiego Henryka z Warszawy ul. Długa Nr. 52. 2) Stańczyka Michała z Łodzi ul. Sterlinga, 3) Jakubowicza Franciszka z Wilna-Łukiszki, 4) Żuczkiewicza Michała z Przemyśla, 5) Karpiaka Michała z Rzeszowa, 6) Płoszczaka Józefa z Tarnowa, 7) Parady Adama z Warszawy ul. Rakowiecka Nr. 37, 8) Sadego Władysława z Czortkowa, 6) Pieniążka Stanisława z Warszawy ul. Daniłowiczowska Nr. 7, 10) Bełtowskiego Tadeusza z Rybnika, 11) Podoby Jana z Krakowa i 12) Tarki Macieja ze Lwowa ul. Kazimierzowska.

5) Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc w domu wypoczynkowym w Świdrze i celem umożliwienia jaknajwiększej ilości dzieci, funkcjonarjuszów Straży Więziennej z Zagłębia śląskiego, dąbrowieckiego oraz Łodzi i Warszawy, wypoczynku na kolonji letniej, Zarząd Kasy postanowił zakupić namiot na 25 osób. Koszt namiotu wyniesie 1235 zł.

KOMUNIKATY.

Komunikat Nr 27.

Ostatniemi czasy do służby w Korpusie Straży Więziennej przyjętych zostało kilkudziesięciu funkcjonarjuszów. Ciekawą i niewątpliwie korzystną lekturą będzie dla nich „Księga X-cio lecia Więziennictwa Polskiego". Księga ta, jak wiemy, zawiera nietylko szczegółowy opis powstania więziennictwa polskiego, jego dalszy rozwój i obowiązujące w pierwszych dziewięciu latach ustawodawstwo więzienne, lecz jest bogato ilustrowana, a nadewszystko dla każdego dostępna, gdyż Zarząd Kasy spłatę jej rozkłada na dogodne raty. Cena księgi wraz z przesyłką wynosi 7 zł., czyli spłata jej wynosi 1 zł. 40 gr. miesięcznie.

Zarząd Kasy, odwołując się do Komunikatu Nr 9 (vide „Przegląd Więz. Pol." za m-c lipiec 1933 r.) zwraca się do p. p. Naczelników więzień z prośbą o spopularyzowanie powyższego wyjątkowego i wartościowego dzieła, powstałego wysiłkiem b. organizacji pracowników więziennych. Zarząd zaznacza, że uzyskane ze sprzedaży pieniądze, przeznaczone będą na zasilenie funduszu kolonji letnich dla dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20.

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Długa 52. Tel. 11-14-72.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.